

Sygn. akt. IV Ka 147/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy
w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Wojtasiński

Sędziowie SSO Piotr Kupcewicz - sprawozdawca

SSR del. do SO Daria Kamińska-Grzelak

Protokolant Dawid Myszyński

przy udziale Jerzego Koźmińskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej
w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2014 roku

sprawy **M. J.**

oskarżonego z art. 60 ust. 1 a Ustawy z dnia 20 marca 2009r. o Bezpieczeństwie Imprez masowych w zw. z 57a§1kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 2 grudnia 2013 roku sygn. akt XVI K 2868/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną; wymierza oskarżonemu opłatę za II instancje w kwocie 120 (sto dwadzieścia) złotych i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

Sygn. akt IV Ka 147/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2013 roku, wydanym w sprawie sygn. akt XVI K 2868/13, Sąd Rejonowy w Bydgoszczy uznał oskarżonego M. J. za winnego tego, że w dniu 23 listopada 2013 roku około godziny 16:50 w B. przy ulicy (...) w czasie trwania na Stadionie (...) w B. masowej imprezy sportowej w postaci meczu piłki nożnej pomiędzy klubem (...) a klubem (...) przez wyrwane i przewrócone przeszło ogrodzenia wdarł się na teren obiektu Stadionu (...) w B., gdzie prowadzona była wyżej wymieniona masowa impreza sportowa, przy czym działał publicznie z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, to jest przestępstwa z art. 60 ust. 1a ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 60 ust. 1a ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych w zw. z art. 57a § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności; na podstawie art. 66 ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych w zw. z art. 41b § 1 i § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu wstępu na wszelkie imprezy masowe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz na mecze piłki nożnej rozgrywane przez polską kadrę narodową lub polski klub sportowy poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na okres 3 lat; na poczet orzeczonej

kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres jego zatrzymania od 23 do 25.11.2013 roku. Wyrok zawiera również rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych.

Z wyrokiem nie zgodził się oskarżony, którego obrońca w swej apelacji zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. - art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i wyprowadzeniu ze zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z regułami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym wniosków, które nie znajdują w nim żadnego oparcia, tj.:

a. przyjęcie, że z zeznań świadka M. K. wynika, iż oskarżony wdarł się na teren stadionu przez uszkodzone ogrodzenie, podczas gdy z treści zeznań tego świadka wynika jedynie, że w dniu 23 listopada 2013 r. na stadionie (...) w B. odbywał się mecz piłkarski pomiędzy Z.B. i W.L. oraz, że w trakcie drugiej połowy tego meczu doszło do przewrócenia przesła płotu i uszkodzenia bramy przy wejściu na stadion. Natomiast wspomniany środek dowodowy nie wskazuje w żaden sposób na osobę oskarżonego M. J. i nie niesie w sobie żadnych treści, które pozwoliłyby na wyprowadzenie takich wniosków jak uczynił to Sąd Rejonowy w odniesieniu do oskarżonego;

b. uznanie, że zeznania świadka K. W. stanowią dowód tego, że M. J. przez wyrwane przesło płotu wdarł się na teren stadionu, podczas gdy w rzeczywistości świadek ten wskazał na szereg okoliczności dotyczących przebiegu zdarzenia w dniu 23 listopada 2013 r., jednakże nie wynika z nich, aby to oskarżony wdarł się na teren stadionu, ani aby świadek rozpoznał wśród osób, które przedostawały się na teren obiektu oskarżonego J.;

c. stwierdzenie, że zeznania świadka G. B. stanowią potwierdzenie tego, że oskarżony wdarł się na stadion, podczas gdy również ten świadek nie wskazał aby to właśnie oskarżony M. J. przedostał się na teren obiektu przez uszkodzone ogrodzenie;

d. przyjęcie, że także pozostała część materiału dowodowego wskazuje, na to że oskarżony wdarł się na stadion przez fragment uszkodzonego ogrodzenia, podczas gdy chociażby z zapisu monitoringu utrwalonego w postaci pliku na płycie DVD-R, który został odtworzony na rozprawie nie da się wyprowadzić wniosku, że wśród osób, które dostały się na teren stadionu w sposób opisany przez Sąd w wyroku jest oskarżony, zaś Sąd Rejonowy już w samym uzasadnieniu wyroku przyznał, że na nagraniu tym nie da się zidentyfikować osoby oskarżonego.

Podsumowując tę część zarzutów obrońca wskazuje, że brak jest jakiegokolwiek dowodu, który potwierdziłby zgodnie z wymaganiami procesu karnego i dyrektywą prawdy materialnej, przyjęte w akcie oskarżenia i zaskarżonym wyroku założenie, że oskarżony wdarł się na teren stadionu przez wyłamany fragment ogrodzenia, w szczególności gdy żaden ze świadków, ani zapis z monitoringu nie potwierdza takiej okoliczności;

2. będący konsekwencją wskazanych powyżej uchybień procesowych błęd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, polegający na mylnym przyjęciu, że oskarżony M. J. dostał się na stadion poprzez wyrwany fragment ogrodzenia czym wyczerpać miał znamiona przestępstwa z art. 60 ust 1a ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych, podczas gdy materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do poczynienia takich ustaleń faktycznych. Jednocześnie obrona wskazuje, że dla uznania, iż zostały wypełnione znamiona czynu z art. 60 ust 1a o bezpieczeństwie imprez masowych musi dojść do wdarcia się na teren obiektu, a więc wejścia przy użyciu siły, czy też przemocy. Nie można w związku z powyższym traktować jako tożsamego z pojęciem wdarcia się, samego tylko przebywania na terenie obiektu, na którym odbywa się impreza masowa. Mając to na uwadze, nie można uznać, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu z art. 60 ust 1a ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych.

3. z ostrożności procesowej - na wypadek nie podzielenia przez Sąd Okręgowy stanowiska obrony w zakresie zarzutów wskazanych w pkt 1 i 2, obrońca zarzuciła zarzucam rażąca niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary - polegającą na wymierzeniu M. J. kary pozbawienia wolności w wymiarze 4 miesięcy bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tj. kary niewspółmiernej zarówno co do jej rodzaju, jak i wymiaru, która przekracza stopień winy i stopień

społecznej szkodliwości czynu oraz jest nieadekwatna w stosunku do celów zapobiegawczych i wychowawczych kary, a która została orzeczona wskutek nienależytego rozważenia przez Sąd Rejonowy wszystkich okoliczności istotnych z punktu widzenia dyrektyw kary, to jest w szczególności:

- młodego wieku oskarżonego M. J.,
- pozytywnej opinii środowiskowej jaką cieszy się oskarżony, uprzedniej niekaralności oskarżonego,
- braku jakiegokolwiek szkody materialnej, która zostałaby wyrządzona działaniem M. J.,
- sytuacji rodzinnej i życiowej oskarżonego, który pochodzi z rozbitej rodziny, od wielu lat nie mieszka z ojcem, ani ze swoją matką, która na stałe przebywa w (...), pozostaje na własnym utrzymaniu, pracuje, a jednocześnie kontynuuje naukę w Publicznym Zaocznym Liceum Ogólnokształcącym (...)w Ł.,

które to okoliczności wbrew stanowisku Sądu Rejonowego - wskazują na to, że po stronie oskarżonego zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna, a wymierzenie w stosunku do niego kary pozbawienia wolności jest nieadekwatne do stopnia winy i nie uwzględnia dostatecznie wszystkich elementów składających się na dyrektywy sądowego wymiaru kary. Sąd orzekając karę wobec oskarżonego nie wyjaśnił w istocie, dlaczego w jego ocenie dla osiągnięcia celów kary nie jest wystarczające wymierzenie kary łagodniejszego rodzaju, jakimi zagrożony jest czyn spenalizowany w art. 60 ust 1a ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych, tj. grzywny, czy też kary ograniczenia wolności. Zaznaczyć należy, że okoliczności sprawy, w tym przede wszystkim właściwości i warunki osobiste oskarżonego, jego młody wiek, uprzednia niekaralność, nauka w liceum wskazują, że cele kary z pewnością zostaną osiągnięte w wypadku zastosowaniu kary łagodniejszego rodzaju niż pozbawienie wolności, w szczególności w przypadku orzeczenia grzywny. Wnioski te znajdują potwierdzenie zwłaszcza w fakcie uprzedniej niekaralności oskarżonego. Jednocześnie podkreślić trzeba, że kara nosi znamiona rażąco niewspółmiernej również ze względu na fakt nieskorzystania przez Sąd z instytucji warunkowego zawieszenia wykonywania kary. Wykonanie wymierzonej kary pozbawienia wolności wywołać może dodatkowe, szczególnie dolegliwe konsekwencje dla oskarżonego, które nie będą miały w rzeczywistości charakteru prewencyjnego, a jedynie mogą spowodować nieodwracalne skutki w sferze życiowej oskarżonego. Wykonanie wobec niego kary pozbawienia wolności uniemożliwi mu wykonywanie pracy (a przy tym prawdopodobnie nieodwracalną jej utratę), a nadto spowoduje przerwę w pobieraniu nauki, co z uwagi na wymiar kary (cztery miesiące) uniemożliwi zaliczenie semestru. Zarówno utrata zatrudnienia (w sytuacji gdy oskarżony pozostaje na własnym utrzymaniu), jak i brak możliwości terminowego zakończenia szkoły stanowią okoliczności, które rzutować mogą w bardzo istotny sposób na dalsze życie oskarżonego i w istocie nie tyle służyć realizacji funkcji prewencyjnej kary, co raczej przekreślić możliwość ich realizacji.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Z ostrożności procesowej - na wypadek nie uwzględnienia wniosku apelacyjnego wskazanego powyżej - wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze poprzez wymierzenie oskarżonemu za czyn przypisany w wyroku kary grzywny, gdyż taka kara byłaby w pełni adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu - a nadto czyniła zadość funkcji prewencyjnej kary, ewentualnie o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie wymierzonej kary pozbawienia wolności poprzez zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Powyższą apelację należało uznać za oczywiście bezzasadną, w rozumieniu treści przepisu art. 457 § 2 k.p.k., wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

W ocenie sądu odwoławczego, sąd pierwszej instancji w sposób w pełni należyty, kompletny i wyczerpujący przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu, po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego.

W ocenie organu ad quem, sąd orzekający w swym kompletnym, obszernym, rzeczowym, logicznym i jak najbardziej przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie zakreśla się dlań treścią przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparte zostały dokonane ustalenia faktyczne i z jakich to powodów nie uznano dowodów przeciwnych, w tym także wskazywanych przez apelującą. Z treści uzasadnienia zatem w sposób jednoznaczny, przejrzysty i całkowicie zrozumiały wynika, dlaczego zapadł taki właśnie wyrok. Przedstawiona ocena dowodów, jak wspomniano – wbrew twierdzeniom obrony - w żaden sposób nie jest dowolna, nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytoczenia.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego treścią przepisów art. art.: 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k., należy stwierdzić co następuje:

Na wstępie wszelkich dalszych, szczegółowych rozważań czynionych przez organ odwoławczy, jako zasadne i celowe będzie skonstatować, że pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu, kiedy to dopiero nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi, jak próbuje to miejscami czynić autor rzeczony apelacji.

Niniejsza apelacja w gruncie rzeczy jawi się jako tyleż nietrafna, co wyłącznie polemiczna wobec ustaleń sądu orzekającego oraz rzetelnej, wyczerpującej, logicznej i w pełni przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając jakichkolwiek merytorycznych argumentów tego rodzaju, które uprawniałyby do podzielenia zarzutów sformułowanych w tymże środku odwoławczym oraz leżącej u ich podstaw argumentacji, gdzie usiłuje się jedynie w prosty sposób zakwestionować prawidłowość i zasadność dokonanych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia merytorycznego.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego naruszenia art. 424 § 1 i 2 k.p.k., a więc zarzutu dotyczącego uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazać trzeba, że apelacja poza powołaniem się na naruszenie tego przepisu nie formułuje żadnych konkretnych zarzutów w zakresie błędów, jakie zdaniem obrońcy, popełnił Sąd I instancji sporządzając uzasadnienia wyroku.

Zgodnie z powołanym przez skarżącego przepisem art. 424 k.p.k. uzasadnienie wyroku winno wskazywać logiczny proces, który doprowadził sąd do wniosku o winie bądź niewinności oskarżonego. Sąd winien więc wskazać w uzasadnieniu jakie fakty uznaje za ustalone, na czym opiera poszczególne ustalenia faktyczne i dlaczego nie uznaje dowodów przeciwnych, a następnie jakie wnioski wyprowadza z dokonanych ustaleń (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.) oraz winno wyjaśnić podstawę prawną wyroku (art. 424 § 1 pkt. 2 k.p.k.).

Sporządzając pisemne uzasadnienie wydanego orzeczenia Sąd I instancji winien wyraźnie wskazywać, na jakich dowodach opiera ustalenia każdego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, a także należy rozważyć i ocenić wszystkie dowody przemawiające za przyjętymi ustaleniami faktycznymi lub przeciwko nim, wyjaśnić wszystkie istotne wątpliwości w sprawie i sprzeczności w materiale dowodowym oraz ustosunkować się do nich. W razie istnienia sprzeczności między dowodami sąd musi wyjaśnić w uzasadnieniu, na których z nich się oparł (i dlaczego) oraz dlaczego odrzucił inne. Oznacza to, że z taką samą starannością i dokładnością winien ocenić zarówno te dowody, które odrzuca, jak i te, na których opiera wyrok. Brak takiego wyjaśnienia i oceny może bowiem prowadzić do postawienia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, a pominięcie w uzasadnieniu wyroku dowodów dotyczących istotnych faktów oraz okoliczności i nie zajęcie wobec nich żadnego stanowiska, daje podstawę do postawienia zarzutu sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez sąd orzekający, a zawarte w pisemnym uzasadnieniu wyroku, winny być poczynione w taki sposób, by można było zweryfikować, czy zachowanie oskarżonego wyczerpywało wszystkie znamiona przypisanych mu czynów.

Uzasadnienie wyroku ma zatem dać wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok został wydany.

Wszystkie wskazane wyżej wymogi w pełni spełnia uzasadnienie zaskarżonego wyroku, stąd też podniesiony przez obrońcę oskarżonego zarzut naruszenia art. 424 k.p.k. jest całkowicie niezasadny.

Podkreślenia wymaga, że sąd orzekający – wbrew twierdzeniom autorki apelacji - postąpił stosownie do tego wymogu, jaki stawia przed nim treść przepisu właśnie art. 410 k.p.k., poddając wnikliwej analizie i ocenie wszystkie dowody, jakie zostały przeprowadzone w sprawie, dostrzegając i uwzględniając ich wzajemne powiązania, a sam fakt, że skarżącej strony nie satysfakcjonuje rezultat tego procesu ocennego i decyzyjnego, bynajmniej sam przez się nie uprawnia jeszcze do formułowania tego rodzaju zarzutów odwoławczych. Sąd orzekający uprawniony jest, jak miało to miejsce, do dokonywania ustaleń faktycznych w granicach swobodnej oceny dowodów i wiąże się z tym między innymi jego dyskrecyjna uprawnienie do uznania części dowodów za rzeczowe, przydatne dla czynionych ustaleń, a w konsekwencji za wiarygodne i miarodajne, a tym samym do odmówienia tych przymiotów innym dowodom, naturalnie przy zachowaniu tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie określone są treścią art. 7 k.p.k. Zatem, jeżeli tylko ustalony w ten sposób stan faktyczny jawi się jako logiczne następstwo dokonanej w taki sposób analizy i oceny, a nadto znajduje swe oparcie i uzasadnienie w świetle wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego, naturalnie ze stosownym wsparciem w treści dowodów zebranych w sprawie, to nie można skutecznie podnosić tego rodzaju zarzutów.

Ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie opierają się na dokładnej, wnikliwej, kompletnej i wyczerpującej analizie całokształtu materiału dowodowego, która to ocena żadną miarą nie wykazuje cech dowolności. W niniejszej sprawie kwestia „sprawstwa” oskarżonego została ustalona w oparciu o dowody należyte wprowadzone na rozprawie głównej do podstawy wyrokowania, co implikuje wniosek, że zarzuty naruszenia tych reguł i zasad procesowych, jakie statuowane są treścią przepisów art. 410 k.p.k., jak też art. 7 k.p.k., są całkowicie bezzasadne.

Całkowicie bezpodstawnie apelująca stwierdza, że sąd meriti przyjął, iż to z zeznań świadka M. K. wynika, że oskarżony wdarł się na teren stadionu przez uszkodzone ogrodzenie. W żadnym miejscu motywacyjnej części uzasadnienia sąd meriti nie zawarł takiego stwierdzenia. Sąd ten natomiast wskazał grupę dowodów – w tym również zeznania wskazanego świadka – z których wynikały ustalenia faktyczne, w tym również dotyczące tego, że oskarżony wdarł się na teren stadionu (str. 1 uzasadnienia). Na tego rodzaju ustalenie wskazywał nie ten jeden, przywoływany przez skarżącą dowód, ale szereg dowodów, których **łącznie** analiza pozwalała na tego rodzaju ustalenie. Przeciwnie sąd I instancji wskazał wprost, że świadek K. nie miał wiedzy, w jaki sposób oskarżony dostał się na teren stadionu i jak został zatrzymany (str.5 uzasadnienia). Następnie jednak sąd wskazuje, że m.in. z zeznań tego świadka wynikają okoliczności uszkodzenia ogrodzenia i bramy stadionu i w konsekwencji przez to są kolejnym dowodem na to, że oskarżony na teren stadionu dostał się przez uszkodzone ogrodzenie. Jakkolwiek wprost tego sąd nie stwierdził, jednak jest oczywiste, iż

przyjął, że zeznania tego świadka, w połączeniu z pozostałymi wskazanymi dowodami pozwalają ustalić, że właśnie przez uszkodzone ogrodzenie dostał się na teren stadionu oskarżony.

Tak samo należy ocenić pozostałe zarzuty apelującej, dotyczące dokonanej przez sąd meriti oceny zeznań świadków K. W., G. B., pozostałych dowodów i wniosków wynikających z tej oceny. Rację apelująca ma tylko o tyle, że z żadnego z tych dowodów, analizowanych oddzielnie, nie wynika wprost, jak oskarżony dostał się na teren stadionu i jak został zatrzymany. Dowody te jednak analizowane w połączeniu ze sobą nie pozostawiają miejsca na jakiegokolwiek wątpliwości co do tych okoliczności. Bez wątpienia spośród tych dowodów większe znaczenie mają zeznania świadka W., z których wynika, że na terenie stadionu kilku spośród pseudokibiców, którzy wdarli się na teren stadionu, zostało zatrzymanych, a następnie umieszczonych w pojeździe wydziału konwojowego, który również wjechał na teren stadionu. Świadek następnie uczestniczył w identyfikacji tych zatrzymanych osób i wśród nich był oskarżony. Trudno stwierdzić, jakie wg obrony zasady doświadczenia życiowego czy logicznego rozumowania podważają oczywisty wniosek wypływający z tych zeznań, że oskarżony musiał być wśród tych pseudokibiców, którzy dostali się na teren stadionu przez uszkodzone ogrodzenie. Zeznania tego świadka korespondują z zapisem z monitoringu, a nawet częściowo z wyjaśnieniami oskarżonego, który jakkolwiek nie wiedział, gdzie znajdował się w momencie zatrzymania (w tym zakresie słusznie zostały one uznane za niewiarygodne), to jednak potwierdził, że wcześniej znalazł się przy kołowrotkach, które następnie zostały uszkodzone i był w napierającej na te kołowrotki grupie pseudokibiców. Całkowicie zaś nielogiczne, niekonsekwentne, wręcz pozbawione sensu wyjaśnienia oskarżonego w części dotyczącej tego, po co w istocie przyjechał do B. i co następnie robił pozwalają uznać, że jego jedynym celem było właśnie uczestnictwo w ewentualnych zamieszkach, których spodziewał się na stadionie (...) Z.. Jest całkowicie oczywiste więc, że w momencie zatrzymania znajdował się na terenie stadionu i dostał się tam przez uszkodzone ogrodzenie, a więc prawidłowe, zgodne ze zgromadzonymi dowodami, ocenionymi w ich wzajemnym powiązaniu, z uwzględnieniem przede wszystkim zasad doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania, są ustalenia faktyczne sądu meriti, zaprezentowane w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Wskazać przy tym trzeba, że nie ma żadnych podstaw by uznać, że wskazani przez apelującą świadkowie złożyli zeznania niewiarygodne, bądź by takimi były pozostałe dowody, które sąd meriti uwzględnił dokonując ustaleń faktycznych. Tak samo nie sposób uznać za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego – w tej części, w której kwestionował swą winę i okoliczności ją potwierdzające, co szczegółowo uzasadnił sąd meriti. Nie ma więc podstaw by uznać, iż sąd ten mógł naruszyć zasady oceny dowodów, wynikające z treści przepisu art. 7 k.p.k. W istocie zresztą podstaw do takiej konstatacji apelująca w swym środku zaskarżenia nie przedstawiła.

Sąd Okręgowy na gruncie przedmiotowej sprawy nie akceptuje również wyrażonego przez obrońcę poglądu prawnego, jakoby znamię przestępstwa z art. 60 ust 1a ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych (dalej uobim) „wdziera się”, dla swego zaistnienia wymagało, by sprawca na teren obiektu wszedł z użyciem siły czy też przemocy. Ocenę prawną zachowania oskarżonego przedstawił szczegółowo w uzasadnieniu sąd merytoryczny, sąd odwoławczy ją akceptuje i do niej odsyła. Wynika z niej m.in. to, że dla wyczerpania znamion analizowanego występku nie jest konieczne, by sprawca na teren obiektu dostał się przy użyciu siły. Pamiętać przede wszystkim należy, że przestępstwo z art. 60 uobim jest szczególną postacią występku naruszenia miru domowego (art. 193 k.k.), i powszechnie przyjmuje się – zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie sądów powszechnych - że „wdarcie w rozumieniu przepisu art.193 k.k. to wejście połączone z pokonaniem przeszkody, lecz nie chodzi tu o przeszkodę o charakterze fizycznym, ale o przełamanie woli osoby uprawnionej, która dla wdzierającego się stanowi barierę do pokonania. Sposób naruszenia woli osoby uprawnionej może być różny, jest on przy tym okolicznością drugorzędną, nieistotną z punktu widzenia bytu samego przestępstwa” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 grudnia 2010 r. II AKa 384/10). „Przez "wdarcie się" należy rozumieć przełamanie, przy wkroczeniu do miejsc określonych w art. 193, nie tyle przeszkody fizycznej, lecz woli osoby uprawnionej. Wchodzi tu w grę wszelkie sposoby przedostania się do miejsca wymienionego w przepisie bez zgody chociażby domniemanej, a więc gwałtem, podstępem, pod fałszywym pozorem, groźbą (A. Zoll, komentarz do art. 193, Kodeks karny, część szczególna t. II, Zakamycze 2006). Wdarcie się, o jakim mowa w przepisie art. 60 uobim jest identycznym „wdarciem się”, o jakim mówi przepis art. 193 k.k. Oskarżony w takim właśnie rozumieniu „wdarł się” na teren stadionu (...)w B.– przedostał się na teren stadionu nie mając biletu wstępu, wykorzystując uszkodzenie ogrodzenia, mając pełną świadomość, że działa wbrew woli organizatora organizowanego wtedy meczu piłki nożnej.

Wbrew zarzutowi sformułowanemu w apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego brak jest podstaw do wysuwania zarzutu obrazy art. 2 § 2 k.p.k. Zarzut ten posiada wyłącznie asertywny charakter ograniczający się do wskazania ogólnego zarysu interpretacji zasady prawdy materialnej, bez jakiegokolwiek jej osadzenia w realiach sprawy i wskazania konkretnie w jakich jej elementach upatruje naruszenia tejsze reguły. Przepis art. 2 § 2 k.p.k. ma charakter ogólny, a więc nie reguluje zasad postępowania, a jedynie określa cel, do osiągnięcia którego służą konkretne, poszczególne przepisy kodeksu postępowania karnego, mające postępowanie to ukształtować w sposób prawidłowy. Dlatego też przedmiotem uchybienia mogą być tylko te konkretne, szczególne normy zakazujące (lub nakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej, w toku postępowania sądowego lub też postępowania przygotowawczego (jeżeli w następstwie uchybień w postępowaniu przygotowawczym doszło do naruszenia przepisów w postępowaniu sądowym). Na tle tych konkretnych, szczególnych norm oraz przy uwzględnieniu wagi ich naruszenia kodeks postępowania karnego przewiduje bezwzględne i względne powody odwoławcze.

Z powyższych względów zarzut obrazy art. 2 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 1971r. IV KR 247/70 OSNKW 1971/7-8/117, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 września 1998r. II AKA 162/98 KZS 1998/10/30), a jak wskazano wyżej, łączone z tym zarzutem zarzuty naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. okazały się całkowicie bezzasadne.

Odnosząc się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jako podstawy odwoławczej określonej w art. 438 pkt. 3 k.p.k. stwierdzić należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz musi wykazywać konkretne uchybienia w zakresie zasad logicznego rozumowania, jakich dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd I instancji nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24.03.1975r. II KR 355/74 OSNPG 1975/9/84 i z dnia 22.01.1975r. I KR 197/74 OSNKW 1975/5/58, wyroki Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6.02.1992r. II Ak 1/92 OSA 1992/6/41 i z dnia 28.05.1992r. II Ak 134/92 OSA 1992/11/55, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6.10.2000r. II AKA 138/00 Prok. i Pr. 2002/1/28).

Skoro więc, Sąd Rejonowy dokonał - co omówiono wyżej - prawidłowej oceny dowodów i w oparciu o dowody uznane za wiarygodne dokonał ustaleń faktycznych, podnoszenie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, w szczególności poprzez odwołanie się do wyjaśnień oskarżonego, jest niezasadne.

Jak wynika przede wszystkim z uzasadnienia apelacji, mimo, że zarzut orzeczenia wobec oskarżonego kary rażąco surowej (art. 438 pkt 4 k.p.k.) został przedstawiony jako ewentualny, na wypadek nieuwzględnienia zarzutów stawianych w pierwszej kolejności, to jednak ten zarzut jest najmocniej w tymże środku zaskarżenia eksponowany.

Jako podstawę odwoławczą ustawodawca traktuje tylko taką niewspółmierność kary, która ma charakter rażąco. Nie chodzi więc o każdą różnicę między karą wymierzoną a karą, którą należałoby wymierzyć, ale o różnicę o charakterze zasadniczym. Powyższe stanowisko znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który m.in. w wyroku z dnia 02.02.1995r. wyraził pogląd, że nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (sygn. akt II KRN 198/94 OSP 1995 Nr 6 poz. 18).

Rację ma oczywiście obrońca, wskazując, że kara może być uznana za rażąco niewspółmiernie surową, również z powodu nieorzeczenia warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Taka sytuacja jednak nie zachodzi w przedmiotowej sprawie. Sąd I instancji szczegółowo przedstawił okoliczności, które miał na względzie zarówno ustalając rodzaj i wysokość orzeczonej wobec oskarżonego kary, jak również decydując o

tym, o nie zawieszeniu jej wykonania. Sąd Okręgowy do tej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku odsyła, w pełni ją akceptując. Okoliczności, wskazywane przez obrońcę oskarżonego w uzasadnieniu formułowanego w tym zakresie zarzutu nie są tego rodzaju, by mogły podważyć rozstrzygnięcie sądu w dotyczące kary. Oczywiście nie budzi wątpliwości to, że oskarżony dotąd nie był karany sędownie, nie ma też podstaw do kwestionowania tego, że jego sytuacja osobista czy warunki rodzinne są stosunkowo ciężkie. Oskarżony nie wyrządził też żadnej szkody materialnej. Na gruncie przedmiotowej sprawy nie są to jednak okoliczności, które powinny mieć zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia o karze, w tym w kwestii warunkowego zawieszenia jej wykonania. Obrońca przede wszystkim pomija to, że oskarżony został skazany za występki o charakterze chuligańskim, a w takim przypadku zgodnie z przepisem art. 69 § 4 k.k. tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach możliwe jest warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności. Okoliczności wskazywane przez obronę nie powodują, by można uznać, że w przypadku oskarżonego zachodzi taki szczególnie uzasadniony wypadek – mając na względzie te wszystkie argumenty, przywołane przez sąd meriti, wskazujące na znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i wysoki stopień jego winy. Przeciwnie zachowanie oskarżonego nie miało charakteru incydentalnego, nagłego. Dokonane przez sąd meriti ustalenia faktyczne pozwalają uznać, że oskarżony przyjechał do B. nie na mecz piłki nożnej, ale właśnie w celu uczestniczenia w zachowaniach, stanowiących ewidentny przykład bandytyzmu stadionowego. Oskarżony wdarł się na teren stadionu mając pełną świadomość, że nie ma do tego prawa, dopuszczając się jego naruszenia mimo obecności funkcjonariuszy policji, w dużej grupie osób zachowujących się podobnie jak on, realnie zagrażając tym samym bezpieczeństwu innych uczestników imprezy masowej. Oskarżony nie przejmował się skutkami prawnymi swego zachowania, którego żadne okoliczności nie tłumaczyły ani nie usprawiedliwiały. Tego rodzaju zachowania wymagają szczególnego napiętnowania. Słusznie sąd meriti uznał, że warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności nie odniosłoby w stosunku do takiego sprawcy swego wychowawczego celu, a wręcz przeciwnie – zarówno u niego, jak i innych osób mogłoby wywołać bezzasadne przekonanie o faktycznej bezkarności oskarżonego. W tym kontekście nie sposób uznać, że dotychczasowa niekaralność oskarżonego, to, że się uczy i pracuje, są okolicznościami wyjątkowymi, nadzwyczajnymi, które by pozwalały na zastosowanie wobec niego dyrektywy przepisu art. 69 § 4 k.k. Wręcz przeciwnie – tego rodzaju zachowanie, jakiego dopuścił się oskarżony, jest udziałem osób młodych, które jeszcze nie zdążyły wejść w konflikt z prawem, uczących się czy pracujących. Traktowanie takich okoliczności jako nadzwyczajnych, w sposób szczególny uzasadniających potrzebę warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wobec sprawcy występków o charakterze chuligańskim, prowadziłoby w istocie do podważenia sensu przepisu art. 69 § 4 k.k. Dlatego też sąd meriti słusznie uznał, że nie było podstaw do tego, by ten środek probacyjny stosować wobec oskarżonego. Orzeczone wobec niego kara jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i stopnia jego winy. Sąd Okręgowy akceptuje stanowisko sądu meriti, iż krótkotrwała kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, będzie w należyty sposób realizowała wychowawczy cel kary, jakim jest przede przekonanie oskarżonego, że naruszenie prawa, którego się dopuścił, nie może pozostać bezkarne i powstrzyma go od podobnych zachowań w przyszłości. Z tych samych względów odniesie swój skutek w zakresie prewencji ogólnej. Każda inna kara, nie związana z pozbawieniem wolności oskarżonego, mogłaby wywołać przekonanie o faktycznej bezkarności oskarżonego, a przynajmniej nadmiernej pobłażliwości organów Państwa wobec sprawców tak niebezpiecznych zachowań.

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przytoczono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych, przywołanych powyżej, apelację obrońcy oskarżonego uznać należało za oczywiście bezzasadną, w stopniu przewidzianym treścią przepisu art. 457 § 2 k.p.k., a zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Sąd odwoławczy nie dostrzegł równocześnie żadnych innych uchybień, które winny by podlegać uwzględnieniu z urzędu.

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 636 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednol. Dz. U. Nr 49/83, poz. 223 ze zm.), uznając, że brak jest podstaw do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia owych kosztów.